

Mateusz Sieńko

MXR EVH phase 90

Efekty gitarowe... Według „purystów” to zniechęceni niszczyciele piękna istoty gitarowego dźwięku, według „liberałów” – wspaniałe ubarwienie brzmienia gitary. Firma Dunlop od lat dostarcza tym drugim powodów do odczuwania radości z „majstrowania” przy dźwięku wioseł, będąc jednym z popularniejszych dostawców gitarowych efektów w postaci kostek „pod nogę”.

Trochę historii...

MXR phase 90 to efekt należący do rodziny phaserów, czyli urządzeń opartych na przesuwaniu fazy realizowanym za pomocą filtra pasmowo-zaporowego o bardzo wąskim paśmie zaporowym wokół danej częstotliwości, przy czym częstotliwość ta za pomocą generatora zmienia się w czasie. Phase 90 jest jednym z wyżej cenionych efektów tego typu z uwagi na swój specyficzny i niepowtarzalny charakter brzmieniowy. Jego początki sięgają roku 1974, kiedy to na rynku ukazał się tzw. MXR phase 90 (Script Logo). Nazwę „Script Logo” małe pomarańczowe pudełko zawdzięcza krojowi liter, jakich użyto do przedstawienia nazwy efektu nadrukowanej na jego górnej powierzchni. Od 1978 roku datujemy pojawienie się następcy – MXR phase 90 (Block Logo), urządzenia o lekko zmienionym brzmieniu phasingu, co jak sama nazwa wskazuje, zbiegło się ze zmianą charakteru czcionki logo. Samo brzmienie Phase 90 (Block Logo) także ewoluowało na przestrzeni lat, a wśród gitarowych maniaków trwa (i trwa do dziś) spór o prymat poszczególnych modeli w kategorii najlepszego dźwięku „phase”.

Tak jak Eddie...

Efekt, który jest przedmiotem naszego testu, to powstały jakiś czas temu „owoc” współpracy firmy Dunlop z legendą hardrockowego „wymiatania”, gitarzystą Eddie’em Van Halenem. Solidne metalowe pudełko o wymiarach klasycznego Phase 90, jeden potencjometr do ustawiania szybkości fazowania (z możliwością zastosowania gumowej nakładki umożliwiającej obsługę pokrętła podeszwą buta), duży wygodny switch do uruchamiania efektu, jednak uwagę przyciąga zasadnicza różnica wizualna – kolor „kostki”. Jest on czerwony, poprzecinany białymi i czarnymi pasami biegnącymi w różnych kierunkach. Wygląd efektu nawiązuje w ten sposób do „szaty graficznej”, jaką posiadała słynna gitara Van Halena. Eddie Van Halen zdobył sobie zaszczytne miejsce wśród herosów gitary elektrycznej już pod koniec lat 70., kiedy to czarował słuchaczy partiami gitarowymi (m.in. słynnym tappingiem), w których usłyszeć można było właśnie MXR phase 90. Specjalna edycja tego efektu prócz ciekawego wyglądu, którego dopełnieniem jest „customowa” niebieska dioda (w wersji tradycyjnej phase 90 dioda ma kolor czerwony),



została wyposażona w niewielki biały przełącznik znajdujący się zaraz obok gałki potencjometru. Widnieje pod nim napis „Script”, czyli wszystko jasne. EVH phase 90 posiada zdolność pracy w dwóch trybach: „Script Logo” – vintage’owej wersji efektu produkowanej w latach 1974-1977, oraz późniejszym „Block Logo”, uchodzącym za bardziej nowoczesny. Dla każdego coś miłego, można by powiedzieć. W zależności od własnych upodobań jesteśmy w stanie, mając w swojej kolekcji jedną tylko „kostkę” MXR phase 90, korzystać z dwóch różniących się od siebie efektów. Tym bardziej, że zakupienie oryginalnego „Script Logo” może obecnie stanowić pewien problem.

Phasujemy!

A teraz parę słów o samej istocie brzmienia Phase 90. Urządzenie to z racji niewielkiej możliwości zmian parametrów (jedna gałka potencjometru) jest bardzo proste w obsłudze. Nie potrzeba nużących operacji, aby „dogrzebać” się do sensownego brzmienia. Sam dźwięk od razu po włączeniu efektu jest na prawdę satysfakcjonujący. Aby choć trochę przybliżyć czytelnikom tę dźwiękową impresję, posłużę się tu dwoma przykładami ustawień jednego potencjometru. W położeniu, gdzie faza zmienia się co kilka sekund, dźwięk gitary prowadzi mi na myśl następujący obraz. Każdy pewnie, uczestnicząc w koncercie rockowym odbywającym się na otwartej przestrzeni, miał okazję usłyszeć, co dzieje się z dźwiękiem, gdy podczas występu zdarzy się mocniejszy podmuch wiatru.

To swoiste „rozwieranie” dźwięku wiąże się nierozdzielnie z otwartą przestrzenią, w jakiej ten efekt może wystąpić. Tak właśnie kojarzy mi się gra z Phase 90, gdy używam dłuższej fazy. Po prostu niesamowite wrażenie przestrzeni bez użycia jakiegokolwiek urządzenia typu reverb czy też delay. Natomiast przy ustawieniu pokrętła „speed” naszybszą zmianę fazy (kilka razy na sekundę) uzyskując także interesujące zjawisko brzmieniowe. Opisałbym je jako deszcz, w którym krople wody zamieniają się w krople dźwięku. Gitara brzmi wtedy nieco nostalgicznie, może nawet smutno, ale jakże pięknie. Radzę wypróbować. I jeszcze mała uwaga o przewodzie, jaką daje nam testowany EVH nad zwykłym Phase

90. Stanowi ją opisany wcześniej przycisk „Script”. Różnicę między poszczególnymi trybami fazowania scharakteryzować można następująco: na wciśniętym „Script” brzmienie phasingu wydaje się być delikatniejsze, natomiast w trybie „Block” fazowanie dźwięku jest głębsze, bardziej nasycone. Istota brzmienia pozostaje w obydwóch trybach nie zmieniona.

Czy dźwięk uzyskiwany z MXR-a EVH phase 90 jest dokładnie taki jak ten, które generowały pierwotne wzory? To wymaga bardziej wnikliwego porównania „na żywo”. Pragnę jednak z przekonaniem stwierdzić, że urządzenie to może stanowić bardzo ciekawy element „arsenału efektowego” każdego gitarzysty. Jego cena nie jest mała, aczkolwiek za sprzęt mający ciekawą historię, niepowtarzalny charakter oraz sygnaturę samego Van Halena, trzeba nieco zapłacić.



■ **Cena:**
690 zł

■ **Dystrybutor:**
Music Dealer
20-213 Lublin
ul. Gospodarcza 7
tel: (0 81) 745 06 04
www.musicdealer.com.pl